

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w punkcie I zasądził na rzecz powódki M. D. od pozwanego (...) spółki akcyjnej V. (...) w W. kwotę 2000 zł (dwa tysiące złotych) wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 17 maja 2013 r. do dnia zapłaty, zaś w punkcie II zasądził na rzecz powódki M. D. od pozwanego (...) spółki akcyjnej V. (...) w W. kwotę 1797,92 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 01 sierpnia 2012 r. powódka M. D. zawarła z (...) spółką akcyjną V. (...) w W. umowę ubezpieczenia autocasco, potwierdzoną polisą seria KE-A/P numer (...), samochodu osobowego marki V., o nr rej. (...), nr nadwozia VIN (...). Suma ubezpieczenia pojazdu w zakresie AC wynosiła 34.000 zł. Okres ubezpieczenia obowiązywał od 5 sierpnia 2012 r. do 4 sierpnia 2013 r.

Sąd przedstawił również najistotniejsze postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco dla sprawy, w szczególności definicję szkody całkowitej (§ 2 ust. 16), wysokości odszkodowania (§ 22 ust. 6) i zasad jego ustalenia (§ 23).

Dalej zostało wskazane, że w dniu 17 lutego 2013 r. należący do powódki samochód uległ uszkodzeniu – kierujący tym pojazdem zjechał na pobocze i uderzył w drzew, podczas próby ominięcia sarny, która wtargnęła na drogę.

Pozwany wszczął i przeprowadził postępowanie likwidacyjne, kwalifikując szkodę jako całkowitą. W dniu 16 kwietnia 2013 r. przyznał powódce odszkodowanie w wysokości 12.000 zł brutto, ustalając wysokość odszkodowania jako różnicę pomiędzy wartością rynkową pojazdu z dnia wypadku wycenioną na kwotę 34.000 zł, a wartością pozostałości wycenioną na kwotę 22.000 zł.

Pismem z dnia 24 kwietnia 2013r. powódka poinformowała pozwanego ubezpieczyciela, że nie aprobuje wysokości przyznanego jej odszkodowania, uważa że ustalona przez ubezpieczyciela wartość wraku została przeszacowana i zwróciła się z prośbą o wystawienie jej uszkodzonego pojazdu na giełdę samochodów uszkodzonych, która odbywa się za pośrednictwem towarzystw ubezpieczeniowych.

W dniu 27 maja 2013 r. pozwany dokonał ponownego oszacowania szkody powódki, zgodnie z którym obniżył wartość pojazdu w stanie uszkodzonym do kwoty 17.500 zł. W konsekwencji dokonał dopłaty, do wcześniej przyznanego odszkodowania, kwoty 4.500 zł i jednocześnie zawiadomił powódkę, że podjął próbę zagospodarowania pozostałości pojazdu, jednak oferta nie spotkała się z zainteresowaniem ze strony oferentów.

Powyższe spowodowało, że powódka podjęła próby sprzedaży wraku pojazdu we własnym zakresie, a także za pośrednictwem firmy (...), której zleciła prowadzenie w jej imieniu spraw dotyczących likwidacji przedmiotowej szkody. Otrzymane przez powódkę oferty zakupu wraku przewidywały cenę w granicach 3000 – 4000 zł. Ostatecznie M. D. w dniu 15 czerwca 2013 r. sprzedała uszkodzony pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) za kwotę 5.000 zł.

W dniu 26 lipca 2013 r. powódka odwołała się od decyzji ubezpieczyciela z dnia 27 maja 2013 r. przyznającej odszkodowanie w wysokości 16.500 zł i jednocześnie wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 16.920 zł tytułem pełnego odszkodowania za szkodę w pojeździe V. o nr rej (...), w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania. Pozwany w piśmie z dnia 20 sierpnia 2013 r. poinformował powódkę o kolejnej weryfikacji stanowiska i przyznaniu dopłaty odszkodowania w kwocie 7.292 zł., w tym z tytułu szkody w pojeździe w kwocie 7150 zł. Podał, że zweryfikowane wyliczenie szkody przewiduje wartość rynkową pojazdu przed szkodą w wysokości 34000 zł., wartość pojazdu w stanie uszkodzonym w wysokości 10350 zł, zatem wartość szkody wyraża się kwotą 23.650 zł. Wobec dokonanej już z tego tytułu wypłaty odszkodowania w wysokości 16500 zł., dopłata z tego tytułu wyniosła 7150 zł. Jednocześnie wskazał,

że została złożona oferta zakupu pojazdu na kwotę 10.350 zł. W piśmie z dnia 2 grudnia 2013r. powódka wezwała pozwanego o zapłaty kwoty 9.489,55 zł. tytułem pełnego wyrównania szkody. Pozwany w odpowiedzi, w piśmie z dnia 07 stycznia 2014 r. oświadczył, że brak jest podstaw do zmiany wcześniej zajętego stanowiska.

Sąd ustalił, że wartość przedmiotowego pojazdu powódki marki V. (...) o nr. rej. (...) według stanu przed kolizją, z dnia 17 lutego 2013 r. wynosiła 35.100 zł brutto. Wartość rynkowa przedmiotowego pojazdu w stanie uszkodzonym (pozostałości z pojazdu) wynosiła 9.200 zł.

Według oferty z dnia 2 marca 2013 r. na aukcji internetowej AUTOonline wartość rynkowa ww. pojazdu w stanie uszkodzonym (pozostałości z pojazdu) wynosiła 12.400 zł brutto.

Koszt naprawy stwierdzonych uszkodzeń w pojeździe powódki, powstałych w wyniku kolizji, z uwzględnieniem regulacji Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Autocasco, wynosił 84.147,14 zł brutto. Ustalony koszt naprawy ww. pojazdu w kwocie 84.147,14 zł brutto zdecydowanie przekraczał 70% wartości rynkowej auta na dzień szkody – 35.100,00 zł brutto oraz wartość sumy ubezpieczenia -34.000,00 zł brutto. Szkoda miała charakter całkowity.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione w całości.

Podkreślił, iż strony nie kwestionowały okoliczności zaistnienia szkody w samochodzie powódki w dniu 17 lutego 2013 r. i faktu, że pozwany częściowo zadośćuczynił obowiązkowi wypłaty odszkodowania do wysokości 23.650 zł. Spór między stronami sprowadzał się do określenia wysokości odszkodowania, jakie winno być wypłacone powódce zgodnie z warunkami umowy. Sąd przywołał treść art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c. i wskazał, że zgodnie z przepisem § 2 ust 16 OWU szkoda całkowita to kradzież pojazdu, a także uszkodzenie uniemożliwiające naprawę pojazdu z przyczyn technicznych lub gdy koszt naprawy liczony według cen części producenta zawartych w systemie kosztorysowania napraw powypadkowych A. lub E. oraz średnich stawek za roboczogodzinę stosowanych przez Autoryzowaną Stację Obsługi ((...)) przekracza 70% sumy ubezpieczenia albo wartości pojazdu w dniu powstania szkody, jeżeli wartość ta jest niższa od sumy ubezpieczenia.

Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwany zakwalifikował szkodę w pojeździe M. D. jako szkodę całkowitą. W związku z powyższym, na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia dokonał oszacowania należnego z tego tytułu powódce odszkodowania, jako różnicy pomiędzy wartością rynkową pojazdu w stanie bezpośrednio przed zaistnieniem szkody, a wartością rynkową uszkodzonego pojazdu.

Celem ustalenia tych wartości, a także czy była to tzw. szkoda całkowita Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej D. K.. Biegły ustalił wartość pojazdu przed kolizją na kwotę 35.100 złotych, zaś w stanie uszkodzonym na kwotę 9.200 złotych. Biegły dokonał także wyliczenia kosztów naprawy stwierdzonych uszkodzeń w pojeździe powódki, powstałych w wyniku kolizji, z uwzględnieniem regulacji Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Autocasco ustalając je na kwotę 84.147,17 zł brutto. Biegły wskazał także, iż w przedmiotowym przypadku zachodziła szkoda całkowita w rozumieniu regulacji OWU Autocasco. Sąd Rejonowy podkreślił, iż biegły ustosunkowując się do zarzutów strony powodowej podtrzymał pierwotną opinię w całości wskazując, że w swojej opinii określił wartość pojazdu w stanie uszkodzonym na kwotę 9.200 zł przyjmując z jednej strony warunki brzegowe umowy autocasco, w myśl których nastąpiło zredukowanie wartości pojazdu w stosunku do wartości rynkowej do kwoty 34.000 zł i na tej podstawie, po sporządzeniu kosztorysu kosztów naprawy i wprowadzeniu do systemu I., otrzymał wartość 9.200 zł. Dodatkowo wskazał, iż ubezpieczyciel zaoferował samochód do sprzedaży w stanie uszkodzonym i otrzymał ofertę zakupu za kwotę 12.400 zł. Przyjmując rynkową wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym w wysokości 35.100 zł, wartość brutto pojazdu w stanie uszkodzonym byłaby nieco wyższa niż 9.200 zł, mogłaby wynosić ok. 9.500-10.000 zł. Wskazał, że kwota, za jaką został sprzedany samochód wynika z oferty jaką uzyskała powódka. Wyjaśnił, że dostrzegł problem tego typu, iż ubezpieczyciel nie przekazał powódce informacji o uzyskanej przez niego ofercie zakupu pojazdu przed sprzedażą samochodu przez powódkę.

Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, iż zwrócił uwagę na okoliczność, że strona pozwana poinformowała powódkę o ofercie zakupu uszkodzonego pojazdu na kwotę 10.350 zł w piśmie z dnia 20 sierpnia 2013 r., a zatem już po

dokonaniu sprzedaży pojazdu marki V. przez stronę powodową, która to sprzedaż miała miejsce w dniu 15 czerwca 2013 r. W ocenie Sądu Rejonowego bezzasadnym było przyjęcie przez ubezpieczyciela wartości pojazdu w stanie uszkodzonym w wysokości 10.350,00 zł. Przyjęcie powyższej wartości byłby możliwe zdaniem Sądu, jedynie w sytuacji gdyby oferta została złożona stronie powodowej jeszcze przed sprzedażą przez nią pojazdu za kwotę 5.000 zł. W tych okolicznościach przyjęcie wartości pojazdu w stanie uszkodzonym w wysokości 10.350 zł, było niedopuszczalne i nie mogło stanowić podstawy określenia rozmiaru szkody poniesionej przez powódkę. Podnieść wręcz wypada, że rozmiar odszkodowania, które pozwane Towarzystwo winno wypłacić powódce determinowany jest postępowaniem samego pozwanego, a mianowicie jego biernością w zakresie, co najmniej poinformowania powódki o uzyskanej, stosunkowo atrakcyjnej ofercie uszkodzonego pojazdu powódki. Sąd Rejonowy podkreślił, że powódka zgłosiła szkodę w lutym 2013 r., w kwietniu 2013 r., po otrzymaniu pierwszej transzy odszkodowania, zwróciła się do pozwanego o pomoc w sprzedaży uszkodzonego pojazdu, w dniu 15 czerwca 2013 r. sprzedała wrak we własnym zakresie, natomiast pozwany dopiero w piśmie z dnia 20 sierpnia 2013 r. poinformował powódkę o uzyskanej korzystnej ofercie zakupu jej samochodu, kolejnej zresztą. Powyższe działanie pozwanego wydaje się być niezrozumiałe z punktu widzenia jego własnego interesu ekonomicznego, w żadnym natomiast razie nie powinno obciążać powódki.

W konkluzji Sąd Rejonowy wskazał, iż należne powódce odszkodowanie w myśl regulacji § 23 OWU, jako odpowiadające wartości pojazdu na dzień szkody pomniejszonej o wartość pozostałości na dzień szkody wynosi zatem 25900 zł (35100 zł – 9200 zł = 25900 zł). Uwzględniając, że pozwany tytułem tego odszkodowania wypłacił już powódce kwotę 23650 zł, do zapłaty pozostała kwota 2250 zł (25900 zł – 23650 zł = 2250 zł).

Mając na uwadze, że powódka w niniejszym postępowaniu dochodziła kwoty 2000 zł. i wynikający z art. 321 k.p.c. zakaz orzekania ponad żądanie, zasądzone na jej rzecz żadaną kwotę. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 359 § 1 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany (...) spółka akcyjna V. (...) z siedzibą w W., zaskarżając je w części tj. w zakresie kwoty 1150 zł wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 17 maja 2013 r. do dnia zapłaty, zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, dokonanie wybiórczej oceny dowodów, a w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego, a w szczególności zaś:

a) z opinii głównej i uzupełniającej biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej, kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych poprzez przyjęcie przy ustalaniu należnej kwoty odszkodowania kwoty 35.100 zł jako wartości pojazdu przed szkodą oraz kwoty 9.200 zł jako wartości wraku, podczas gdy uzasadnioną w przedmiotowej sprawie kwotą stanowiącą wartość samochodu przed szkodą była kwota 34.000 zł, z uwagi na treść polisy (...) nr (...) oraz kwota 9.500 zł stanowiąca prawidłową wartość wraku,

b) z dokumentacji przedłożonej do pozwu w postaci Ogólnych Warunków Ubezpieczenia zatwierdzonych uchwałą nr 45/2012 Zarządu I. Towarzystwo (...), które mają zastosowanie do polisy (...) nr (...), poprzez nieuwzględnienie zapisu, według którego wartość pozostałości powinna odpowiadać wartości rynkowej i przyjęcie jako zasadnej kwoty pozostałości w wysokości 9.200 zł, podczas gdy kwota ta nie odpowiada rynkowej wartości pozostałości, gdyż stanowi pomniejszenie jej wartości z uwagi na sumę ubezpieczenia w wysokości 34.000 zł

c) z dokumentacji przedłożonej do pozwu w postaci polisy (...) nr (...) poprzez nieuwzględnienie przy wyliczaniu należnej kwoty odszkodowania kwoty ubezpieczenia, która wynosi 34.000 zł i przyjęcie kwoty wyliczonej przez biegłego w wysokości 35.100 zł, podczas gdy odszkodowanie, nie może przekraczać sumy na jaką został ubezpieczony samochód

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 65 k.c. w zw. z § 23 ust. 3 OWU poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji przy wyliczaniu kwoty odszkodowania, uwzględnienie kwoty mniejszej, aniżeli wartość rynkowa pozostałości pojazdu, podczas gdy kwota odpowiadająca wartości rynkowej pozostałości wynosiła co najmniej 9.500 zł.

W związku z powyższym wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 850 zł waz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 17 maja 2013 r. do dnia zapłaty, oddalenie powództwa w pozostałym zakresie i zasądzenie od powódki M. D. na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów procesu za obie instancje.

W uzasadnieniu apelujący rozwinął ww. zarzuty. Wskazał m.in., iż zgromadzone w sprawie dowody nie pozwoliły na przyjęcie do wyliczenia należnej kwoty odszkodowania kwot: 35.100 zł jako wartości pojazdu przed szkodą oraz 9.200 zł jako wartości pojazdu po szkodzie.

Sąd ustalając różnicę, którą pozwana powinna dopłacić powódce tytułem odszkodowania przyjął za zasadną kwotę wartości pojazdu przed szkodą ustaloną przez biegłego tj. 35.100 zł. Natomiast, z treści polisy oraz Ogólnych Warunków Ubezpieczenia mających zastosowanie do polisy wprost wynika, że samochód został ubezpieczony na kwotę oszacowanej wówczas wartości samochodu tj. 34.000 zł. Jednocześnie pozwana wskazała, że biegły w ustnej opinii uzupełniającej podkreślił, że wartość rynkowa pojazdu w stanie uszkodzonym została pomniejszona w związku z sumą gwarancyjną ubezpieczenia, która była niższa od wartości pojazdu przed szkodą oszacowaną przez biegłego. Natomiast, gdyby przyjąć, że wartość pojazdu przed szkodą wynosiła 35.100 zł, to pozostałość należałoby szacować na kwotę 9.500 zł -10.000 zł. W ocenie apelującej niezależnie od wyliczonej wartości rynkowej pojazdu przed szkodą, która nie mogła być uwzględniana przy wyliczaniu kwoty odszkodowania, z uwagi na ustaloną sumę gwarancyjną odszkodowania należy wziąć pod uwagę, że to właśnie kwota minimum 9.500 zł, stanowi właściwą wartość rynkową pozostałości pojazdu.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wskazała, że Sąd Rejonowy nie uchybił ocenie dowodów i nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Równie za bezzasadny powódka uznała zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 65 k.c. w zw. z § 23 ust. 3 OWU, podnosząc że wartości przyjęte przez Sąd Rejonowy do ustalenia wysokości jej szkody były prawidłowe.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona, w konsekwencji prowadząc do jej oddalenia, chociaż nie wszystkie jej zarzuty okazały się chybione.

Sąd Okręgowy w całości podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i tym samym nie uwzględnił zarzutów apelacji koncentrujących się na naruszeniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w kontekście dokonania dowolnej oceny zebranych w sprawie dowodów. Zauważyć należy, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów. Stosownie do powołanego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem działania sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron, na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym

formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zaakcentować należy, że apelujący zarzucając naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w istocie kwestionował dwa elementy ustaleń tj. wartość pojazdu przed szkody i wartość rynkową pozostałości. Wyjaśnić należy, że wartość pojazdu przed szkody wcale nie musiała odpowiadać wartości sumy ubezpieczenia, co miało miejsce w okolicznościach sprawy, to jednak nie czyni ustalenia Sądu nieprawidłowym; nieprawidłowym natomiast było zastosowanie prawa materialnego tj. art. 824 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W sprawie nie było przedmiotem sporu, że doszło do szkody całkowitej. Okoliczność ta została już ustalona na etapie postępowania likwidacyjnego i nie była przez strony kwestionowana; dodatkowo wnioski takie Sąd Rejonowy poczynił w oparciu o opinię biegłego. Koszt naprawy pojazdu znacznie bowiem przewyższał jego wartość przed szkody. Tym samym kierując się regułami art. 363 § 1 k.c. zasadnym było naprawienie szkody nie poprzez przywrócenie stanu poprzedniego, lecz przez zapłatę odpowiedniej dumy pieniężnej.

Wypłacając powódce odszkodowanie, pozwany przyjął co do zasady, że winno ono zamykać się w różnicy pomiędzy wartością pojazdu, przyjętą na potrzeby zawarcia umowy tj. kwotą 34.000 zł, będącą jednocześnie sumą ubezpieczenia a wartością tzw. pozostałości. Taka metodyka ustalenia odszkodowania jest w pełni prawidłowa i jest wyrazem wdrożenia tzw. dyferencyjnej metody jego ustalenia i zasługuje na pełną aprobatę Sądu Odwoławczego, stąd też wniosek Sądu I instancji poczyniony w oparciu o treść opinii biegłego, już na etapie ustalenia należnego odszkodowania, iż wartość pojazdu przed zdarzenia ustalona przez biegłego w kwocie 35.100 zł, stanowić powinna punkt wyjściowy dla ustalenia odszkodowania, nie był prawidłowy. Roszczenie powódki związane jest bowiem z umową dobrowolną autocasco, której postanowienia są dla stron wiążące, zwłaszcza w zakresie ustalenia wartości samochodu przed szkody na potrzeby ustalenia należnego odszkodowania. Suma ubezpieczenia limituje bowiem odpowiedzialność pozwanego za wszystkie szkody powstałe w okresie obowiązywania umowy ubezpieczenia. Według warunków ubezpieczenia oznaczało to, że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznana jest suma ubezpieczenia określona w umowie. Ogólne warunki umowy wskazują, że jest ona wskazywana przez ubezpieczającego, to jednak ubezpieczający nie ma pełnej swobody w określeniu jej wysokości, gdyż zgodnie z zapisami OWU suma ubezpieczenia powinna odpowiadać wartości rynkowej pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia.

Jak wynika z polisy (...) sumę ubezpieczenia w umowie ubezpieczenia AUTOCASCO ustalono na kwotę 34 000 zł. Z kolei z ogólnych warunków ubezpieczenia AUTOCASCO wynika, iż suma ubezpieczenia to kwota stanowiąca górną granicę odpowiedzialności Ubezpieczyciela. Z powyższych przyczyn Sąd Odwoławczy nie mógł zgodzić się z przyjętą przez Sąd Rejonowy koncepcją, że wartością wyjściową do ustalenia należnego powódce odszkodowania jest wartość pozostałości pojazdu oszacowana przez biegłego na kwotę 35.100 zł i w tym zakresie zarzuty apelacji były słuszne.

Sama wartość rynkowa pojazdu ustalona przez biegłego na 35.100 zł nie pozostawała jednak bez znaczenia i nie jest błędnym ustaleniem faktycznym. Apelujący przecież domagał się ustalenia wartości pozostałości na co najmniej 9500 zł, ta zaś miała być wypadkową rynkowej wartości ruchomości sprzed szkody i zakresu uszkodzeń pojazdu.

Sąd Odwoławczy nie podzielił jednak w tym ostatnim elemencie ani stanowiska Sądu Rejonowego, jak też apelującego. Zgodnie z zapisami ogólnych warunków umowy autocasco, przy ustalaniu wysokości odszkodowania w przypadku szkody całkowitej, odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu na dzień szkody,

pomniejszonej o wartości pozostałości na dzień szkody. Koszty naprawy pojazdu stanowiący podstawę do określenia szkody całkowitej ustalany jest w oparciu o to samo źródło wyceny jakie zastosowano przy określaniu wysokości sumy ubezpieczenia - system E. lub A.. Natomiast wartość pozostałości ustalana jest indywidualnie w zależności od rozmiaru uszkodzeń i stopnia zużycia eksploatacyjnego pojazdu lub jego części (zespołów). Wartość ta powinna odpowiadać wartości rynkowej (§ 23 ust. 3). W ocenie Sądu Odwoławczego za taką wartość w okolicznościach ocenianej sprawy należało uznać kwotę, jaką rzeczywiście powódka uzyskała z tytułu sprzedaży rozbitego pojazdu.

Sąd Rejonowy opierając się na opinii pisemnej biegłego przyjął, że wartość pozostałości wynosi 9200 zł. W ocenie apelującego wartość pojazdu po szkodzie, niezbędna do wyliczenia należnego powódce odszkodowania, winna być ustalona na kwotę 9500 zł, jak wskazał to biegły w ustnej opinii.

Zaznaczyć jednak należy, że biegły na rozprawie składając ustną opinię wyraźnie wskazał, że podtrzymuje pisemną opinię, w której przecież podał, że przy sumie ubezpieczenia 34.000 zł, wartość rynkowa pozostałości to 8.900 zł, natomiast przy wartości rynkowej pojazdu 35.100 zł, wartość rynkowa pozostałości to 9.200 zł. Co prawda w treści protokołu w części dotyczącej ustnej uzupełniającej opinii, znalazł się zapis, który sugerowałby, że wartość rynkowa pozostałości oscylowałaby przy kwocie 9500 – 10.000 zł, przy wartości pojazdu nieuszkodzonego ustalonej na 35.100 zł, niemniej jednak nikt tej rozbieżności – pomiędzy opinią ustną, a opinią pisemną nie wyjaśnił. Co więcej w opinii pisemnej biegły na stronie 10. wskazał także, że przy wartości rynkowej samochodu ustalonej na 35.100 zł, wartość rynkowa pozostałości to 9100 zł. Przy tak istotnych rozbieżnościach brakuje jakiegokolwiek konkluzji i zobowiązania skierowanego do biegłego o wyjaśnienie tych rozbieżności. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało to jednak większego znaczenia, gdyż w ocenie Sądu Odwoławczego wartość pozostałości powinna być ustalona, w okolicznościach niniejszej sprawy na kwotę 5000 zł, czyli kwotę uzyskaną przez powódkę za sprzedaż wraku.

Podkreślić bowiem należy, iż z okoliczności sprawy wyraźnie wynika, że zarówno ubezpieczyciel, jak i powódka podjęli próby sprzedaży rozbitego pojazdu tzw. pozostałości. O ile w trakcie postępowania sądowego ujawniono, iż ubezpieczyciel uzyskał ofertę sprzedaży już w dniu 2 marca 2013 r. na kwotę 12.400 zł, to jednak zaprzestał działań zmierzających do sprzedaży uszkodzonego pojazdu. Nadto o fakcie tym ubezpieczyciel nie poinformował powódki, autorytarnie uznając, iż oferta nie jest korzystna, nie dając właścicielowi możliwości podjęcia decyzji w tym zakresie. Co więcej przypomnieć należy, że na tym etapie postępowania likwidacyjnego wartość pozostałości wyceniono na kwotę 22.000 zł. Likwidacja szkody, mimo że od samego początku zakwalifikowana jako całkowita, przebiegała pod kierunkiem ubezpieczyciela, który trzykrotnie po interwencjach powódki dokonywał weryfikacji stanowiska w odniesieniu do wartości pozostałości i wypłacał powódce kolejne kwoty.

Nie sposób zatem czynić powódce zarzutu, iż ostatecznie nie uzyskując satysfakcjonującego odszkodowania od ubezpieczyciela, nadto żadnych ofert sprzedaży za jego pośrednictwem, zdecydowała się na zbycie wraku za kwotę 5000 zł. Działaniu nie sposób przypisać pochopności w szczególności, iż strona przedstawiła dowody z których wynika, iż uzyskała jeszcze inne niższe oferty, zaś ta z której skorzystała jawiła się jako oczywiście najkorzystniejsza. Nadto nie może zatem budzić żadnych zastrzeżeń, że działania te podjęła powódka jeśli się uwzględni, że pojazd znajdował się na parkingu, którego koszt ponosiła, a jak się okazało poniesione koszty nie znalazły pełnego pokrycia w ramach zawartej umowy autocasco. Powódce zatem nie można stawiać zarzutu niedbalstwa, jeżeli chodzi o sprzedaż pozostałości. Nie można przede wszystkim twierdzić, że musiała wykorzystać wszelkie możliwe metody sprzedaży, ponieważ obciążałby ją wówczas nieuzasadniony obowiązek poznania metody i rynku oraz nabycia umiejętności sprzedaży uszkodzonych pojazdów za możliwie najwyższą cenę. Nie ma podstaw, aby pozycję powódki równać z pozycją profesjonalisty, którym we wskazanej dziedzinie nie jest. Powódka w stosunku prawnym z pozwanym jest konsumentem i uczyniła zadość swoim obowiązkom z umowy. Uzyskała trzy oferty i wybrała najkorzystniejszą pod względem ceny.

Przy czym zaakcentować należy nielojalne zachowanie pozwanego, który po uzyskaniu od powódki informacji o sprzedaży pojazdu za 5000 zł, ponownie wystawił pojazd na portalu sprzedażowym i uzyskał ofertę na kwotę około 12.000 zł. W kontekście chociażby tej oferty należy skrytykować zachowanie pozwanego, który w toku likwidacji szkody początkowo wartość pozostałości oszacował na 22.000 zł, następnie zaś na około 17.000 zł. Przy czym pozwany miał już świadomość, że powódka uzyskała ze sprzedaży pojazdu 5000 zł.

Stosownie do przepisu art. 826 § 1 k.c. w razie zajścia wypadku ubezpieczający obowiązany jest użyć dostępnych mu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów. Oznacza to zarazem, że poszkodowany nie powinien swoim zachowaniem doprowadzać do zwiększenia rozmiarów szkody. Obowiązkiem poszkodowanego jest podejmowanie działań, zmierzających do zminimalizowania szkody. Brak z jego strony takiego działania nie może zwiększać obowiązku odszkodowawczego ubezpieczyciela, zobowiązanego do naprawienia szkody (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r. III CZP 14/97, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1998 r., III CZP 42/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2002 r., I CKN 1993/00). Nielojalne zachowanie prezentował ubezpieczyciel, który nie dość że likwidował szkodę przez znaczny okres czasu, to dodatkowo nie informował powódki o pozyskaniu niesatysfakcjonującej oferty sprzedaży wraku już w marcu 2013 r.

W ocenie Sądu Odwoławczego, uzyskana przez powódkę cena, w kontekście zachowania pozwanego, zyskała istotne znaczenie dla ustalenia wysokości należnego odszkodowania. W okolicznościach sprawy wartość rynkowa uszkodzonego pojazdu powódki odpowiada kwocie, jaką ta ostatnia rzeczywiście uzyskała ze sprzedaży pojazdu .

Można ją było zwalczać, również za pomocą opinii biegłego. W tym postępowaniu dowód ten został przeprowadzony i biegły w opinii pisemnej wskazał na wartość wyliczoną według stopnia uszkodzenia i metody urealnionego kosztu naprawy i wyniosła według niego 9200 zł lub 9100 zł (dwie wartości wskazane w pisemnej opinii). Pozwany nie wyjaśnił dlaczego kwota ustalona przez biegłego miałaby stanowić wartość pozostałości według rynkowych notowań. Sąd Odwoławczy przy uwzględnieniu rozbieżności występujących w opinii biegłego – pisemnej i ustnej, uznał że kwota uzyskana przez powódkę spełnia kryteria z ogólnych warunków ubezpieczenia i stanowi wartość pozostałości, jak stanowi to § 23 ust. 2.

Ostatecznie należało odszkodowanie ustalić jako różnicę pomiędzy wartością pojazdu, równą sumie ubezpieczenia (34 000 zł), nie zaś jak błędnie przyjął to w procesie subsumpcji Sąd Rejonowy 35 100 zł (kwota ta była wyłącznie podstawą do ustalenia wartości pozostałości, nie mogła zaś stanowić podstawy do ustalenia wysokości należnego powódce odszkodowania), a wartością pozostałości równą kwocie uzyskanej przez powódkę, czyli 5000 zł. z prostego działania matematycznego wynika, że powódka winna uzyskać od ubezpieczyciela 29 000 zł. Skoro wypłacono jej 23 650 zł, to do dopłaty pozostawała kwota 5350 zł. Żądana pozwem kwota 2000 zł mieści się w wysokości odszkodowania należnego powódce w związku z zawartą umową autocasco.

Zaskarżony wyrok, mimo że zapadł przy odmiennej nieco argumentacji, której Sąd Odwoławczy nie podziela, odpowiada prawu i tym samym brak podstaw do jego zmiany.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, a o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zasadzając od pozwanego, jako strony przegrywającej postępowanie apelacyjne, na rzecz powódki kwotę 135 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego ustalonego zgodnie z § 2 pkt 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

SSO Marzenna Ernest SSO Katarzyna Longa SSO Violetta Osińska

Sygn. akt II Ca 1327/17 S., dnia 28 maja 2018 r.

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować i sprawę zakreślić w kontrolce uzasadnień;
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem zgodnie z wnioskiem doręczyć pełnomocnikom stron;
3. Akta sprawy po dołączeniu (...) zwrócić Sądowi Rejonowemu Szczecin – Centrum w Szczecinie.

SSO Katarzyna Longa